

Aleksandra Ubertowska

 <https://orcid.org/0000-0001-6465-321X>Wydział Filologiczny
Uniwersytet Gdański

EKOZOFIE GUATTARIEGO

Guattari's Ecosophies

Abstract: The article is a meta-theoretical study devoted to the ecosophical project of Félix Guattari developed in his two books *The Three Ecologies* i *Chaosmosis: An Ethico-Aesthetic Paradigm*. According to Aleksandra Ubertowska, the core aim of Guattari's work is rethinking of the issue of subject which he regards as a process of the non-anthropocentric subjectivisation. Ubertowska devotes particular attention to the notion of transversality, intersection of many processes, social and environmental axes which in Guattari's work should determine the ecosophical approach. In the late part of the article Ubertowska elaborates on the concept of chaosmosis which Guattari compared to the language of madness, and defines as oscillation between excess of meanings and vacuum of signs.

Keywords: Félix Guattari, ecosophy, chaosmosis, subjectivisation

Félix Guattari zapisał się w historii humanistyki w szczególny sposób – jako część autorskiego duetu (Deleuze/Guattari), którym sygnowano publikację istotnych, formacyjnych dla wielu autorów, rozpraw *Anty-Edyp*, *Tysiąc plateau*, *Kafka. Ku literaturze mniejszej*. Cezary Rudnicki, próbując rozgraniczyć i zdefiniować wkład obydwu autorów w ostateczny kształt owych filozoficznych dzieł, stwierdził, że Deleuze wnosił do pracy pisarskiej intelektualny rygor i dyscyplinę, Guattari zaś „pracę pragnienia”, nieuporządkowany strumień myśli oraz problematyzacji¹. Ta nieco ironiczna charakterystyka sugerowałaby, że to Guattari ze swoim rozwichrzonym, „kłaczkowatym” stylem filozofowania łatwiej mógłby zostać uznany za myśliciela ekologicznego, tropiącego quasi-organiczne przepływy konceptów i idei w dyskursach

¹ C. Rudnicki, *Protokół z eksperymentu*, [wstęp w:] G. Deleuze, F. Guattari, *Kafka. Ku literaturze mniejszej*, przeł. A.Z. Jaksender, K.M. Jaksender, Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, Warszawa 2015, s. 7–10. Por. także: F. Dosse, *Gilles Deleuze, Félix Guattari – biografie skrzyżowane*, przeł. M. Warchała, „Kronos” 2015, nr 4, s. 47–133.

wielu dyscyplin. Stało się jednak inaczej, bowiem to Gilles Deleuze stał się jednym z patronów humanistyki środowiskowej. Koncepcja myślowa autorstwa Deleuze'a, upatrującego w fenomenie „immanencji procesów życiowych” centralnego elementu historii myśli, stała u podstaw wielu ważnych rozpraw współczesnej humanistyki². O fascynacji i wielkiej inspiracji myślą autora *Immanencji: życia* pisały Donna Haraway, Jane Bennett, Rosi Braidotti, Karen Barad, a także inne przedstawicielki nowego materializmu. Badaczki te (przekształcając na własny użytek idee Deleuze'a) wyznawały pogląd, że materia jako ekstrakt życia jest radykalnie otwarta, nietożsama z sobą, płynna, nieprzedstawialna. Życie Deleuzjańskie kieruje się zawsze przeciwko totalności, a w stronę utopii i form wewnętrznie zaprzeczonych, rozwichrzonych. Również wedle Karen Barad i Jane Bennett życie istnieje nie w czasie linearnym, ale dyfrakcyjnym, rozbiegającym się w wielu kierunkach, wytwarzającym strumienie różnic³. Koncepty Deleuze'a żyją więc własnym życiem, wylaniając się w dziełach innych autorek i autorów, reprezentujących kolejne pokolenia, a czasami bardzo oddalone myślowo kierunki filozoficzne.

O propozycjach środowiskowo-ekologicznych Guattariego pisano stosunkowo niewiele, a przecież dorobek wybitnego psychoterapeuty w tym zakresie jest niesłychanie bogaty myślowo i oryginalny⁴. By rzec prawdę, predylekcje w kierunku myślenia w kategoriach środowiskowych odnajdywaliśmy już w *Tysiąc plateau czy Kafce*, w których to pracach filozoficzna leksyka zdominowana była przez formuły nieantropocentryczne. Deleuze i Guattari opowiadali się przeciwko historii, sytuując się w obrębie nomadologii, po stronie kłaczowatości przeciwstawianej statycznemu „drzewu”. Obiektem ich filozoficznego namysłu stały się procesy namnażania się obrazów i znaków, acentrycznych, niehierarchicznych systemów, a także nieoznaczoności. W miejsce binaryzmu znaczone-znaczące autorzy *Tysiąc plateau* proponują „nieskończenie nawarstwiające się materialności”, pulsujące, witalne. W podobnym duchu przebiega krytyka psychoanalizy, jako zbyt teoretycznej, zideologizowanej i, co oczywiste, zbyt antropocentrycznej. Jak prowokacyjnie pisze Guattari, psychoanaliza, po przemyśleniu kryzysów geopolitycznych i klimatycznych, powinna

² Por. J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham–London 2010; R. Braidotti, *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

³ Zob. K. Barad, *Co jest miarą nicości? Nieskończoność, wirtualność, sprawiedliwość*, przeł. M. Rogowska-Stangret [w:] O. Cielemecka, M. Rogowska-Stangret (red.), *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane nowe kartografie*, WUS Austria, Erste Stiftung, Lublin 2018, a także eadem, *Troubling Time/s or Ecologies of Nothingness: Re-tourning, Re-memembering and Facing the Incalculable* [w:] M. Fritsch, D. Wood (eds.), *Eco-Deconstruction. Derrida and the Environmental Philosophy*, Fordham University Press, New York 2018.

⁴ Na gruncie polskiej humanistyki godny wzmianki wydaje się numer monograficzny czasopisma „Kronos” 2015 nr 4, w którym przedrukowano polski przekład fragmentu *Chaosmosis*. Numer rozpoczyna artykuł Michała Gusina *Chaosmos Guattariego*, w którym autor sytuuje wspomnianą rozprawę na tle innych publikacji Guattariego, zwłaszcza książek, napisanych wspólnie z Deleuze'em. Por. M. Gusin, *Chaosmos Guattariego*, „Kronos” 2015, nr 4, s. 15–25.

wypracować podejście bardziej zoologiczne, poszukiwać powiązań oraz formuł międzygatunkowych. W myśl tych sugestii Guattari i Deleuze reinterpretują Freuda, pisząc: „człowiek-wilk udławiłby się tym, co miałby do powiedzenia”⁵.

Teorie ekokrytyczne Guattariego, nazywane przez niego „projektem ekologicznym”⁶, zostały wyłożone zasadniczo w dwóch rozprawach: *Trzy ekologie* (1989)⁷ i *Chaosmoza. Paradygmat etyczno-estetyczny*⁸ (1992). Ta druga książka nie odnosi się wprost do problematyki kryzysu środowiskowego, jednak ściśle się z nim wiąże poprzez przełożenie konceptów z *Trzech ekologii* na nieco inny słownik filozoficzny. W każdym razie wspólne dla obu rozpraw wydaje się przeświadczenie o tym, jaki jest cel ekozofii: w zamyśle francuskiego myśliciela powinna ona prowadzić do wypracowania nowych relacji pomiędzy podmiotem a ciałem (również „ciałem społecznym”, grupą), fantazmatami, czasowością, wreszcie zagadnieniami życia i śmierci. Obu rozprawom przyświeca duch rewizjonizmu filozoficznego, cel wykreślenia zarysów nowej utopii nie tylko myślowej, ale również społecznej.

Podmiotowość zamiast podmiotu. Podmiana słowników

Ekologie Guattariego mają niewiele wspólnego z opisem relacji człowieka wobec natury, nawet uprawianym w duchu współczesnych dyskursów antropocenicznych. Celem jego aktywności jest raczej „oczyszczenie przedpola”, przekształcenie siatki pojęć konstytutywnych dla wykształcenia się człowieka nowego typu. Dlatego też w centrum ekozofii znajduje się idea przemyslenia na nowo statusu podmiotu. Ten obszar w filozofii Guattariego można zinterpretować jako autorską wersję anty-antropocentryzmu, osłabienia dominacji ludzkiego spojrzenia na zjawiska. Przede wszystkim Guattari „verb’alizuje”, procesualizuje tę instancję, mówiąc wyłącznie o wektorach czy osiach upodmiotowienia, które wcale nie muszą przebiegać poprzez ludzkie indywiduum. Istotą rewizji dziedzictwa psychoanalizy, jakiej dokonuje Guattari (według filozofa należy zastąpić kult Freudowskich teorii praktyką „pogrywania z nimi”, wejścia z nimi w relację twórczego sporu) jest odejście od podmiotowości, solidnie zakorzenionej w indywidualnej i grupowej przeszłości w stronę postrzegania jej w kategoriach procesów, „stawania się zwierzęco-roślinno-maszynowo-kosmicznego” czy też odsłaniających się „pól wirtualności”, które dowartościowują sferę szeroko pojętej terażniejszości.

⁵ G. Deleuze, F. Guattari, *Tysiąc plateau*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015, s. 44.

⁶ Rick Dolphijn wywodzi ekozofię Guattariego z nurtu zapoczątkowanego przez Gregory’ego Batesona, w opozycji do radykalnego ruchu *deep ecology* akceptującego wagę transwersalności, odwracalnych relacji pomiędzy bytami w świecie, tworzących w efekcie sploty, siatki powiązań. Zob. R. Dolphijn, *Ecosophy* [w:] R. Braidotti, M. Hjalova (eds.), *Posthuman Glossary*, Bloomsbury Academic, London 2018, s. 131.

⁷ F. Guattari, *The Three Ecologies*, przeł. I. Pindar, P. Sutton, Bloomsbury Academic, London 2000.

⁸ F. Guattari, *Chaosmosis: An Ethico-Aesthetic Paradigm*, przeł. z j. francuskiego P. Baines, J. Pefanis, Power Publications, Sydney 2006.

Proponujemy zdecentrowanie kwestii podmiotu w kierunku kwestii podmiotowości. Tradycyjnie podmiot był postrzegany jako ostateczne zwięźczenie procesu indywiduacji, jako czyste, puste, przedrefleksyjne rozumienie świata, jądro wrażliwości, zdolności do ekspresji – instancja, która ujednolica różnorakie stany świadomości. Wprowadzając pojęcie podmiotowości/upodmiotawiania, kładziemy nacisk już nie na fundującą, stabilizującą instancję intencjonalności, ile na kwestie nieskończonej zmienności, migotliwości treści i wyrażenia⁹.

Kwestia podmiotowości leży w centrum refleksji ekozoficznej Guattariego nie tylko jako filozofa, ale również jako praktykującego psychoterapeuty. Zresztą praktyki terapeutyczne często są u niego źródłem inspiracji lub zasobem leksyki wykorzystywanej na użytek opisu nowych, nienazywalnych procesów. Przyczyniły się one w efekcie do tego, że autor *Trzech ekologii* sformułował w swoich książkach postulat przekształcenia dominanty naukowej (w ramach myślenia o podmiocie) w paradygmat estetyczno-etyczny.

Przede wszystkim Guattari podkreśla, że podmiotowość stanowi wytwór jednostek, grup i instytucji, a zatem jest ze swej natury mnoga, polifoniczna, wymaga zatem podejścia transwersalnego. Najbardziej abstrakcyjnym, sztucznym modelem produkowania podmiotowości jest terapia rodzinna. Wedle prowizorycznej (w znaczeniu: inicjującej poszukiwania ekozoficzne w *Chaosmosie*) definicji podmiotowość „to zespół warunków, które opisują wyłonienie się indywidualnych i/lub kolektywnych instancji terytoriów egzystencjalnego samoodniesienia, graniczących z innością (Innym), który jest podmiotowością dla siebie, podmiotowością osobną”¹⁰. Właśnie w obrębie rodziny jako pierwotnej mikrospołeczności wykształcają się najbardziej elementarne uwarunkowania procesów upodmiotowienia.

Guattari podkreśla rangę nieludzkiej, przed-osobowej części podmiotowości, na którą składają się społeczne maszyny języka, mass media, interakcje na poziomie instytucji. Właśnie z tej warstwy podmiotowości wyrasta heterogeneza – proces wytwarzania poliwalentnej jaźni. Tak rozumiany podmiot może wytwarzać jedynie specyficznie określana podświadomość, sytuująca się w opozycji wobec tradycji freudowskiej; jest to, zdaniem francuskiego filozofa, „podświadomość przepływów i abstrakcyjnych machin raczej, niż podświadomość struktury i języka”¹¹.

Anonsowana w tytule podrozdziału zamiana słowników pociąga za sobą również inne rozumienie kwestii uprzedniości w historii subiektywności. „Mechaniczna” podmiotowość (podmiot jako machina) instaluje się w świecie przed wyłonieniem się relacji podmiot-przedmiot; osadza się ona na przecięciu dyskursywnych łańcuchów, w punkcie nawarstwiania się komponentów ekspresywnych, lingwistycznych i nie-lingwistycznych. Guattari proponuje zniesienie dualistycznych opozycji, takich jak bycie-byt, podmiot-przedmiot, wszystkie systemy „manichejskiej”, dwudzielnej waloryzacji, i wprowadzenie w ich miejsce idei ontologicznej intensywności.

⁹ F. Guattari, *Chaosmosis...*, s. 22 [przeł. A. Ubertowska].

¹⁰ F. Guattari, *On the Production of the Subjectivity* [w:] idem, *Chaosmosis...*, s. 9.

¹¹ Ibidem, s. 12.

W ramach tego konceptu wyrażenie językowe nie jest rozumiane jako narzędzie umieszczania rzeczy, przedmiotu w dokładnie określonym miejscu, przeznaczonym dla precyzyjnie określonego i uprzedniego znaczonego. Wraz z zaakceptowaniem idei Guattariego zaczynamy funkcjonować w rejestrze współlistnienia instancji znaczonego i znaczącego, w żywiole krystalizowania się intensywności. Żywiołem czasowości, w której istnieje intensywność, nie jest ani teleologia, ani synchronia, lecz heterochronia, równoległe istnienie w wielu czasach.

Na tym jednak Guattari nie poprzestaje. Kolejny etap rozpoznania istoty podmiotowości stanowi poddanie jej próbie „języka szaleństwa”. „Psychoza odsłania istotowe źródło bycia-w-świecie”¹² – powiada filozof, bowiem w języku psychotyka ujawnia się istota owego bycia: oscylacja pomiędzy rozplenianiem się coraz bardziej złożonych sensów a totalną pustką, który to ambiwaletny stan Guattari nazywa chaosmozą. „Schizoontologia” ma dwie strony, dwa wymiary; po stronie pasywnej psychotyk rejestruje wielopoziomową redukcję, zanik smaku, kolorów, dźwięków, jednak po stronie aktywnej ma on do czynienia z nadprodukcją nieustannie różnicujących się bodźców, uwolnionych poza (mimetyczną) granicą jaźni.

Sytuacja psychotyka w formie skrajnej ilustruje bardziej ogólną prawidłowość dotyczącą jaźni: podmiotowość nie tyle konfrontuje się z wieloma Innymi, ale raczej z modalnościami auto-inności, które są zarazem pojedyncze (istniejące w relacji do określonej osoby) i mnogie. Mamy do czynienia z wieloma „wewnętrznyimi” innościami, które demaskują iluzję rzekomo jednolitej jednostki oraz spoistego ciała. Guattari twierdzi, że zawsze bywamy wrzuceni w centrum chaosmozy, która nigdy nie przestaje oscylować pomiędzy biegunami sprzecznych wartości. Świat to zbiór afektywnych kontaminacji, „taniec chaosu i narastającej komplikacji (znaczeń)”¹³.

Nowy paradygmat estetyczny

Guattariego interesują różnorodne aspekty transwersalnych¹⁴ tożsamości (polisemiczne, animistyczne, indywidualne, interpersonalne), które nawarstwiają się w miejscach przecięcia wektorów jednostkowych subiektywności. W pełni uwidaczniają się

¹² F. Guattari, *Schizo Chaosmosis* [w:] idem, *Chaosmosis...*, s. 77.

¹³ F. Guattari, *Machinic Orality and Virtual Ecology* [w:] idem, *Chaosmosis...*, s. 88.

¹⁴ Gary Genosco w swojej analizie *Trzech ekologii* właśnie transwersalność czyni centralnym elementem ekozofii, upatrując jej źródeł w pracy Guattariego w szpitalu La Borde, eksperymentalnej klinice psychiatrycznej, kierowanej przez lacanistę Jeana Oubry’ego. Celem praktyk w La Borde było zdemontowanie hierarchicznego układu lekarz (terapeuta) – pacjent na rzecz interaktywnej dynamiki grupowej. Pozbawienie kliniki psychiatrycznej atmosfery obozowej z omnipotencją terapeuty umożliwiło przyznanie pacjentom prawa do aktywności i odpowiedzialności za nią. Transwersalność rozumie zatem Genosco po prostu jako synonim „odwracalności” w relacjach intersubiektywnych, poziomych relacji lekarz-pacjent. Warto wspomnieć, że wyzwolona klinika La Borde była dla filozofa lokalnym centrum kolektywnego upodmiotowienia. G. Genosco, *The Life and Work of Félix Guattari* [w:] F. Guattari, *The Three Ecologies...*, s. 51–56.

one w komunikacji dzieci, szaleńców, a także w twórczości artystycznej. Nakładają się one na siebie, napierają i atakują się wzajemnie, tworząc złożone, kolektywne tożsamości, zawierające w sobie pierwiastki ludzkie. Są zarazem bestią, jak i widmem, machiną, przepływem, ale również materią, a także znakiem. Wszystkie te elementy pulsują, ulegają nieustannej deterytorializacji, przybierającej formę rytualnych refrenów (szerzej napiszę o nich w kolejnym podrozdziale). Czas i przestrzeń nigdy nie są neutralne, puste, zawsze wypełnia je aktywność podmiotowości, przyjmująca formę pieśni, tańców, opowieści o przodkach oraz bogach. Jesteśmy zawsze wrzuceni w przestrzeń, wibrującą znaczeniami i zaśpiewami, w „tradycję” rodzinną i wspólnotową, która stanowi nieusuwalną terażniejszość.

Nowy paradygmat estetyczny ma implikacje etyczno-polityczne, bowiem kreacja zawsze pociąga za sobą odpowiedzialność twórcy za rzeczy stworzone.

[Koncepcja nowego paradygmatu – przyp. A.U.] zakłada dążenie do ontologicznych korzeni kreatywności, które ujawniają się ramach owego paradygmatu, akcentującego procesualność. Angażuje on zbiory wypowiedzeniowe, które aktywizują dwa rodzaje nieskończoności: aktywną i pasywną. Dążenie to jest wolne od ograniczeń, katatonicznej bierności czy abstrakcyjności (jak to ma miejsce w ramach kapitalistycznego monoteizmu, operującego binaryzmami), jest ono nieustannie animowane przez procesy twórcze, kreatywność/kreacjonizm, który stale gubi i na nowo wynajduje rzeczy i elementy rzeczywistości¹⁵.

Zatem, jak podkreśla Guattari, transwersalność nie jest jedynie kwestią natury filozoficznej, spekulatywnej. Uderza bowiem w solipsyzm systemów wartości, podważa sensowność granic pomiędzy dyscyplinami. Prowadzi również do gruntownej redefinicji ciała – jest ono teraz połączeniem komponentów autopojetycznych i rozlicznych zmiennych konfiguracji. Możemy więc mówić o wielu „ciałach”, ciałach spekulatywnych, fantazmatycznych, ciałach biologicznych, a także ciele jako figurze aseptycznej, oddzielonej jaźni. W każdym razie charakterystyczne dla słownika Guattariego uniwersalne użycie figur „ciała”, rozplenienie się leksemów korporalnych wydaje się jedną ze strategii przevorsowania transwersalności jako nowej, „ponadgranicznej” metodologii.

Natura a machiny. Trzy ekologie

Zdaniem Guattariego wydarzenia takie jak awaria w Czarnobylu i epidemia AIDS ujawniły ograniczenia cywilizacji technologiczno-naukowej i swoisty *backlash* wymierzony ludzkości przez naturę. Dlatego też dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek natura nie powinna być separowana od kultury, powinniśmy zrozumieć powiązania pomiędzy ekosystemami, pomiędzy mechanosferą, uniwersum społecznym i indywidualnym, musimy nauczyć się myśleć transwersalnie (a zatem w poprzek, ponad granicami).

¹⁵ F. Guattari, *The New Aesthetic Paradigm* [w:] idem, *Chaosmosis...*, s. 116.

W odpowiedzi na te postulaty Guattari proponuje uwzględnianie w ramach paradygmatu ekozoficznego trzech wymiarów: ekologii społecznej, ekologii mentalnej, ekologii środowiskowej. Praktyki ekologiczne zawsze zmierzają do odślonienia sprzecznych wektorów, działających w obszarze podmiotowości, a energia płynąca ze zderzenia pomiędzy nimi funkcjonuje jako „a-znaczeniowa ruptura”, zwiastująca przemianę egzystencjalną lub polityczną. Ruptura przyjmuje formę powtarzalnego „refrenu”, asemantycznego wyznacznika rytmu. Jej adekwatnym przykładem jest poemat lub powieść, wraz z całą swoją znaczeniową ambiwalencją, którą – paradoksalnie – eksponuje a-znaczeniowy „refren” – w analizowanej przez Guattariego powieści Marcela Prousta funkcję tę spełnia dźwięk dzwonów kościoła w Martinville i nieustannie krążący w tekście motyw smaku magdalenki. Refrenem jest więc pewien autonomiczny motyw egzystencjalny, który instaluje się jako wyrazisty punkt w obrębie wrażeniowego i znakowego chaosu.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że dla Guattariego uprzywilejowanym miejscem, w którym praktykowano idee ekologii społecznej i mentalnej, była eksperymentalna klinika La Borde¹⁶, w której zarzucono struktury władzy na rzecz dynamiki grup, pielęgnowania „przepływów” energii pomiędzy pacjentami, przyznając im prawo do autoanalizy, swobody w dysponowaniu własną podmiotowością i produkowanymi przez nią znaczeniami.

Celem ekologii społecznej jest odbudowa ludzkich relacji na wszystkich poziomach *socius*, która wymierzona byłaby przede wszystkim przeciwko kapitalistycznym fundamentom istnienia podmiotowości. Kapitalistyczna podmiotowość w rozumieniu Guattariego dąży do uzyskania władzy poprzez kontrolowanie i neutralizację maksymalnej ilości egzystencjalnych „refrenów”; jej celem jest bowiem ochrona jednostki przed wszelkiego rodzaju zakłóceniami ładu, przed zdarzeniem „ruptury”, które naruszałoby konsumpcyjną iluzję „pseudo-wieczności”. Zatem ekologie społeczne powinny zmierzać do zorganizowania nowych praktyk mikropolitycznych i mikrosocjalnych, sprzeciwiających się uspokajającym logikom znoszenia opozycji, łagodzenia napięć i dystynkcji, w których francuski filozof upatruje źródeł życiodajnej energii.

W ramach ekologii społecznej jażn konstituowana jest poprzez zespół imitacji, one zaś w drugiej instancji procesów identyfikacyjnych ulegają przemieszczeniu, detyerytorializacji (to ona jest istotą filozofii upodmiotowienia Guattariego).

Druga z wyróżnionych przez Guattariego ekologii, ekologia środowiskowa, zrywa z potocznym rozumieniem ekologiczności jako zatrudnienia dla ekskluzywnej grupy specjalistów – miłośników natury. Byłaby ona raczej filozofią i praktyką nieustannego kwestionowania tego, co w podmiotowości stabilne, stałym rozwidlaniem ustalonych ścieżek i płaszczyzn, wygrywaniem sprzeczności pomiędzy różnymi poziomami ekozoficznego projektu.

¹⁶ Zob. Félix Guattari: *A Chronology* [w:] F. Guattari, *The Three Ecologies...*, s. XI–XII.

Ekologię środowiskową Guattari nazywa „ekologią maszynową”, „ekologią machin”, bowiem od niepamiętnych czasów praktyki ludzkie i życie natury istniały w formie swoistych machin, nawet „machin wojennych”, walczących o przetrwanie gatunków. Badacz zmienia zatem gruntownie znaczenie terminów „maszyna”/„machina”. Zwyczajowe ich użycie sugeruje, że maszyny są podzbiorem technologii; zdaniem francuskiego filozofa zaś nie są one formą, w jakiej technologia się „wyraża”, ale jej przed-narzędziem, uprzednim wobec niej rekwizytem. Maszyny w rozumieniu Guattariego są raczej częścią *techne*, twórczo mediującej pomiędzy naturą i ludzkością; byłyby zatem bliskie ujęciu Norberta Wienera, który pojmuje maszyny jako narzędzia zdolne do relacji, odniesienia (również samoodniesienia, *autopoiesis*). Machinami są więc zarówno grupy społeczne, jak i ciało, informacje naukowe oraz mruczenie kota.

Podstawową zasadą ekologii mentalnej jest natomiast operowanie na poziomie logiki przed-personalnej, przed-objektowej. Nie zajmuje się ona kompetencjami poszczególnych umysłów, ale raczej regułami istnienia podmiotowości ponadjednostkowej, swoistych „machin semiotycznych”, których dyspozycją jest rozpoznawanie wypowiedzi czy łańcuchów dyskursywnych w momencie, gdy załamuje się ich znaczenie. Owe maszyny wychwytyją a-znaczeniowe punkty zerwania znaczeń i czynią je częścią procedur auto-referencjalnych. Procedury te są niezbędne do zebrania repetytywnych symptomów, którymi dysponuje jednostka (modlitwy, refreny, uroczyste formuły, glosolalie) i które są w stanie ustanowić zaledwie proto-subiektywność. Zostają one następnie poddane metamodelizacji, czyli zostają przefiltrowane przez mity, narracje kulturowe czy poddane daleko idącej trawestacji, która odrywa je od jednostkowego doświadczenia.

Prawidłowość tę odnajdujemy w twórczości de Sade’a i Céline’a, których to pisarzy Guattari określa mianem kluczowych dla perspektywy, jaką tworzy ekologia mentalna. Posiedli oni bowiem umiejętność sublimowania przemocy i negatywności – wartości trudnych do pogodzenia z kulturą, tabuizowanych przez nią w formie serii fantazji quasi-barokowych. Zwycięstwo ekologii mentalnych będzie polegało na zastąpieniu biblijnej narracji *genesis* przez nowe historie o permanentnym odradzaniu się świata. Dopiero wyniesiona na szczyt hierarchii wartości kreatywność będzie w stanie zagospodarować sprzeczności myślowe, społeczne, historyczne, stając się fundamentem nowego paradygmatu etycznego.

Rekapitulacja podstawowych założeń ekozofii skłania do postawienia pytań o znaczenie myśli Guattariego na tle współczesnych propozycji myślowych, zwłaszcza wspomnianego wcześniej neomaterializmu, a także wobec środowiskowej refleksji nad antropocenem. W czym przejawiałyby się wkład autora *Trzech ekologii* w aktualne debaty w obszarze humanistyki? Gdzie sytuowałyby się istotne różnice, nadające niepowtarzalne piętno filozofii Guattariego?

O tym, co byłoby esencją ekozofii, zbiorem najbardziej inspirujących założeń tego projektu, Guattari mówi w następujący sposób:

Mówić raczej o machinach niż o popędach, o przepływach raczej niż o „libido”, o egzystencjalnych terytoriach, a nie o instancjach „jaźni”, o bezcielesnych uniwersach, a nie o kwestii nieświadomości czy sublimacji, o bytach chaosmicznych, a nie o lingwistycznych „znaczących”. Celem tych przekształceń, które nie są wyłącznie zamianą słownika, byłoby wprawianie przeciwstawnych wymiarów ontologicznych w ruch, w nieskończoną oscylację, która byłaby przeciwieństwem podziałów na aspekty wewnątrz- i ponadstrukturalne¹⁷.

Guattari zatem z jednej strony dowartościowuje podstawy neomaterializmu, czyniąc obiektem swoich analiz a-językowe, a-przedstawialne fenomeny, wobec których ludzka jaźń wydaje się wtórna i nieistotna ontologicznie. Z drugiej zaś nie podziela witalizmu i fascynacji materią, charakterystycznych dla tego nurtu, upatrując fundamentów istnienia w „machinach”, bezosobowych ciałach społecznych i medialnych. Rozważając relację myśli Guattariego wobec szeroko dziś rozważanej koncepcji antropocenu, kryzysu klimatycznego spowodowanego przez człowieka, należałoby zaakcentować silnie istotną różnicę: autor *Trzech ekologii* nie wierzy w sprawczość człowieka (być może jest na niezaważalna w perspektywie, którą przyjmuje), ale wcale nie wartościuje negatywnie ludzkich atrybutów. Przeciwnie, w kreatywności jako części transwersalnych przepływów upatruje szansy na odnowienie cywilizacji, na stworzenie nowego paradygmatu estetyczno-etycznego.

Nowa ekozofia powinna porzucić stare formy zaangażowania politycznego, religijnego czy wspólnotowego i stać się wszechstronnym ruchem, zarówno analizującym, jak i produkującym podmiotowość, uwolnioną od stagnacji, egotyizmu, zamknięcia. Trzy ekologie Guattariego tworzą grunt dla wspomnianego już wcześniej procesu, zwanego przez filozofa heterogenezą – ciągłego otwierania się na złożoność, wielogatunkowość świata, na uniwersum naukowo-technologiczne i ontologię maszyn, a także na nieantropocentryczne ujęcia czasu, ciała, seksualności.

Bibliografia

- Barad K., *Co jest miarą nicości? Nieskończoność, wirtualność, sprawiedliwość*, przeł. M. Rogowska-Stangret [w:] O. Cielemęcka, M. Rogowska-Stangret (red.), *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane nowe kartografie*, WUS Austria, Erste Stiftung, Lublin 2018.
- Barad K., *Troubling Time/s or Ecologies of Nothingness: Re-tourning, Re-membering and Facing the Incalculable* [w:] M. Fritsch, D. Wood (eds.), *Eco-Deconstruction. Derrida and the Environmental Philosophy*, Fordham University Press, New York 2018.
- Bennett J., *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham–London 2010.
- Braidotti R., *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

¹⁷ F. Guattari, *The Ecosophic Object* [w:] idem, *Chaosmosis...*, s. 126.

- Deleuze G., Guattari F., *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, t. 1, przeł. T. Kaszubski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Deleuze G., Guattari F., *Tysiąc plateau*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015.
- Dolphijn R., *Ecosophy* [w:] R. Braidotti, M. Hjalova (eds.), *Posthuman Glossary*, Bloomsbury Academic, London 2018.
- Dosse F., *Gilles Deleuze, Félix Guattari – biografie równoległe*, przeł. M. Warchala, „Kronos” 2015, nr 4, s. 47–133.
- Genosco G., *The Life and Work of Félix Guattari* [w:] F. Guattari, *The Three Ecologies*, przeł. I. Pindar, P. Sutton, Bloomsbury Academic, London–New York 2000.
- Guattari F., *Chaosmosis: An Aetico-Aesthetic Paradigm*, przeł. P. Baines, J. Pefanis, Power Publication, Sydney 2006.
- Guattari F., *Schizochaosmoza*, przeł. Michał Gusin, „Kronos” 2015, nr 4, s. 26–46.
- Guattari F., *The Three Ecologies*, przeł. I. Pindar, P. Sutton, Bloomsbury Academic, London–New York 2000.
- Gusin M., *Chaosmos Guattariego*, „Kronos” 2015, nr 4, s. 15–25.
- Rudnicki C., *Protokół z eksperymentu* [w:] G. Deleuze, F. Guattari, *Kafka. Ku literaturze mniejszej*, przeł. A.Z. Jaksender, K. Jaksender, Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, Warszawa 2015, s. 7–32.